NAJWAŻNIEJSZE PUNKTY: CO NAPRAWDĘ SIĘ LICZY W DEBACIE O BIBLIJNEJ RÓWNOŚCI

Andrew Bartlett · Przekład na język niemiecki: Hans-Jörg Ronsdorf · sierpień 2026 · poprawiono w październiku 2026

Debata naukowa jest obszerna i potrafi być dość zagmatwana, ale jest w niej kilka ważnych, centralnych punktów. W kluczowych miejscach interpretacje komplementarne odchodzą od Pisma Świętego albo dodają do Pisma Świętego coś, czego w rzeczywistości tam nie ma.

WPROWADZENIE

Debata między komplementarystami a egalitarystami to *gąszcz* i *bagno* sprzecznych opinii o tym, czego Pismo Święte naucza w tej sprawie. („Komplementaryści" są zdania, że mężczyźni i kobiety są wprawdzie równi przed Bogiem, ale wolą Boga jest, aby mężczyźni przewodzili kobietom, zwłaszcza w małżeństwie i w Kościele. „Egalitaryści" są zdania, że zarówno mężczyźni, jak i kobiety mogą podejmować zadania przywódcze).

Należą do niej sprzeczne opinie o znaczeniu słów i fragmentów Biblii, a także sprzeczne opinie o historycznym i kulturowym tle tego, co mówi Biblia.

Standardowe dzieło komplementarystów, *Recovering Biblical Manhood and Womanhood*, wydane pod redakcją Johna Pipera i Wayne'a Grudema, liczy 684 strony (wydanie drukowane z 2021 roku). Obszerne dzieło Grudema *„Evangelical Feminism and Biblical Truth"* liczy 856 stron. Aktualna seria wideo Mike'a Wingera na temat *„Women in Ministry"* trwa 43 godziny.

Po egalitarnej czy też mutualistycznej stronie debaty książka Phila Payne'a *„Man and Woman, One in Christ"*, która skupia się wyłącznie na listach Pawła, liczy ponad 500 stron. Trzecie wydanie *„Discovering Biblical Equality"*, pod redakcją Rona Pierce'a, Cynthii Westfall i Christy McKirland, liczy 698 stron.

Ponadto po obu stronach debaty jest wiele innych książek – przeważnie o objętości od 200 do 400 stron.

Moja nowa książka, *„True Complementarity: The way of Christ for men and women"* (wydana w październiku 2026 nakładem Apollos), zajmuje się wszystkimi tymi różnymi argumentami i dlatego jest mniej więcej tak samo obszerna jak obszerne dzieło Grudema.

Jeśli macie czas i powołanie, aby cały ten materiał przestudiować i przesiać, to dobrze. Ale jeśli nie, to co wtedy? Co z wierzącym, który w swoim życiu ma już tyle do udźwignięcia, ile tylko jest w stanie? Co z pastorem, który i tak jest już zbyt zajęty i bezustannie stara się nadążyć?

Moim celem w tym artykule jest wydobycie z całej debaty punktów *ważnych* i punktów *najważniejszych*.

Ważne punkty to te, które najwyraźniej prowadzą do stanowiska mutualistycznego – stanowiska wzajemności i równości. Następnie spośród ważnych punktów wybiorę *dwa najważniejsze punkty*. Są to dwa centralne punkty, które, jak sądzę, same w sobie odbierają stanowisku komplementarnemu grunt pod nogami. Gdyby ktoś miał minutę na wyjaśnienie, dlaczego mutualiści odrzucają stanowisko komplementarne, to właśnie te dwa punkty musiałby wymienić.

Mam nadzieję, że ten artykuł pomoże komplementarnym braciom i siostrom dojść do lepszego miejsca, do miejsca, gdzie niebo nad nim jest łagodniej błękitne, a ziemia pod nim piękniej zielona.

Najpierw przedstawię pozytywny wykład stanowiska mutualistycznego.

Następnie omówię dziesięć zasadniczych punktów, w których stanowisko komplementarne odbiega od tego, co mówi Pismo Święte. Omówimy je zasadniczo w porządku kanonicznym – choć nie całkiem dokładnie, ponieważ warto odróżnić małżeństwo od służby. Będzie to stanowić większą część naszych rozważań.

Na koniec wydobędziemy dwa najważniejsze punkty. Jeden dotyczy doboru słów przez Pawła w 1 Liście do Tymoteusza 2,12. Drugi dotyczy braku Bożych poleceń, by mężczyźni robili to, co komplementaryści mężczyznom nakazują. Na końcu artykułu zobaczycie, dlaczego są to dwa najważniejsze punkty.

SPOJRZENIE MUTUALISTYCZNE

Mutualistyczne spojrzenie na mężczyzn i kobiety wychodzi od wspólnej podstawy, co do której komplementarni uczeni są zgodni. Tą wspólną podstawą jest odrzucenie tradycyjnej opinii większości o kobietach.

Historycznie kobiety były podporządkowane mężczyznom. Jako główny powód tego podporządkowania podawano niższość kobiet – kobiety uchodziły z natury za gorsze, więc miały też być niższe rangą. Z powodu swojej naturalnej niższości miały podlegać mężczyznom w każdej dziedzinie życia – w społeczeństwie i życiu publicznym, w rodzinie i w Kościele.

Deprecjonowanie inteligencji i zdolności moralnych kobiet nie było jakąś dziwaczną opinią z marginesu. Był to pogląd dominujący. Moglibyśmy cytować wielkie postaci chrześcijaństwa, takie jak Klemens Aleksandryjski, Augustyn, Tomasz z Akwinu, Luter, Kalwin, a nawet Wesley.

Dla ilustracji cytat z tego, co napisał w 1665 roku czołowy teolog purytański Richard Baxter. Radzi mężczyznom, aby przed ślubem rozważyli, ile cierpliwości będą potrzebować wobec natury kobiet:

> *„Niemałej cierpliwości wymaga od was naturalna słabość płci żeńskiej. Pomijając nieliczne, które są cierpliwe i męskie, kobiety mają na ogół żywą wyobraźnię, są delikatne, namiętne i niecierpliwe, łatwo skłonne do gniewu, zazdrości czy niezadowolenia; ponadto mają słaby rozum i dlatego nie są w stanie same się poprawić. Znajdują się pomiędzy mężczyzną a dzieckiem: niektóre nieliczne mają w sobie więcej z mężczyzny, a wiele więcej z dziecka; większość jednak znajduje się jedynie w stanie pośrednim". (Baxter, A Christian Directory, część 2: Christian Economics, rozdz. 1).*

Takie spojrzenie na kobiety nie jest skrajne. Jest raczej regułą.

Zarówno mutualistyczni, jak i komplementarni uczeni słusznie odrzucają to tradycyjne spojrzenie. Nie wywodzi się ono ze Słowa Bożego, lecz z ludzkiej filozofii i kultury.

W historii Kościoła były poważane głosy, które sprzeciwiały się opinii większości. Na przykład w IV wieku Bazyli Wielki stanowczo twierdził, że kobiety są z natury moralnie i intelektualnie równe mężczyznom (Bazyli, *O pochodzeniu człowieka*, mowa 1). Jednak opinia większości, że kobiety są z natury gorsze od mężczyzn, utrzymywała się bardzo uporczywie.

Po wielu stuleciach debaty, zwłaszcza w XVII–XX wieku, opinia większości w Kościele zmieniła się wreszcie pod koniec lat 80. XX wieku. Zwróciła się ku uznaniu prawdziwej równości natury kobiety z

naturą mężczyzny – moralnie i intelektualnie – tak jak wyraża ją Pismo Święte.

Pan Jezus nie przestał oczyszczać swojego Kościoła.

1 Księga Mojżeszowa

Podstawą poprawionego spojrzenia na kobiety jest 1 Księga Mojżeszowa 1,26-28, gdzie zarówno mężczyźni, jak i kobiety zostali stworzeni na obraz Boga jako współwładcy Bożego stworzenia.

Otóż równość jako pełnoprawnych osób ludzkich stworzonych na obraz Boga nie oznacza, że mężczyźni i kobiety są *jednakowi*. Bóg stworzył nas jako mężczyznę i kobietę. Dlatego mężczyźni i kobiety są różni. Naprawdę się uzupełniają.

Właśnie z powodu różnic między mężczyznami a kobietami używam określenia „mutualista" zamiast określenia „egalitarysta". Niestety niektórzy ludzie błędnie rozumieją określenie „egalitarysta" jako fałszywe twierdzenie, że mężczyźni i kobiety są jednakowi.

Potrzebujemy tu perspektywy Biblii:

- Bycie człowiekiem na obraz Boga jest pierwszorzędne; bycie mężczyzną i kobietą jest ważne, ale drugorzędne.

Przypomnijmy sobie, że Bóg stworzył zwierzęta jako samca i samicę. Zwierzęta nie są jednak stworzone na obraz Boga. Obraz Boga nie polega na naszej różnicy płci, lecz na naszym człowieczeństwie.

Skoro w 1 Mojżeszowej 1,28 mężczyźni i kobiety zostali nazwani wspólnymi władcami – to gdzie temat „panowania" pojawia się następnym razem? W 1 Mojżeszowej 3,16, gdzie ludzie zbłądzili i byli nieposłuszni Bogu. Bóg ostrzega kobietę, że skutkiem nieposłuszeństwa będzie panowanie mężczyzny („on zaś będzie panował nad tobą").

Do realiów życia należy to, że mężczyźni dysponują większą siłą mięśni niż kobiety i że mężczyźni nie rodzą dzieci. Kiedy więc ludzie postanawiają być nieposłuszni Bogu i stawiają siebie na pierwszym miejscu, prowadzi to zazwyczaj do tego, że mężczyźni panują nad kobietami. To jest 1 Księga Mojżeszowa 3.

Jednak pierwotnym planem Boga w 1 Księdze Mojżeszowej 1 nie było panowanie mężczyzn (mężczyźni nad kobietami), lecz wspólne panowanie (mężczyźni i kobiety nad stworzeniem).

Stary Testament w ogólności

Stary Testament świadczy o tym, że tam, gdzie działa Duch Boży, kobiety są powołane do podejmowania zadań przywódczych.

Możemy tu pomyśleć o Miriam (2 Mojżeszowa 15; 4 Mojżeszowa 12; 1 Kronik 6,3; Micheasza 6,4), o Chuldzie (2 Królewska 22; 2 Kronik 34), a zwłaszcza o Deborze (Sędziów 4–5).

W Starym Testamencie, przed czasem królów, są tylko trzy ustanowione przez Boga postaci przywódcze, które łączą w sobie funkcje najwyższego przywódcy ludu, proroka, najwyższego sędziego i naczelnego wodza: Mojżesz, Samuel i Debora.

Bóg nie jest przeciwny temu, by kobiety zajmowały stanowiska przywódcze. Kobiety bowiem, tak samo jak mężczyźni, są stworzone na obraz Boga.

Jezus

W żydowskiej kulturze pierwszego wieku kobiety – podobnie jak gdzie indziej – uchodziły za moralnie i intelektualnie gorsze od mężczyzn. Jezus jednak nie traktował kobiet jak ludzi drugiej kategorii. Przyjmował je jako pełnoprawne uczennice obok mężczyzn.

W ewangeliach Jezus uczy swoich uczniów, jak mają żyć. W swojej nauce nie robi różnicy między sposobem życia mężczyzn a sposobem życia kobiet.

Ale jak wyjaśnić to, że powołał dwunastu apostołów – samych mężczyzn?

Było to postępowanie uwarunkowane czasem. Chodziło o symbol, który przypominał dwunastu patriarchów. Za czasów Jezusa od setek lat nie było już w Izraelu dwunastu plemion. Symboliczny gest zgromadzenia wokół siebie dwunastu mężczyzn pokazywał, że teraz na nowo formuje wokół siebie lud Izraela.

Przejściową funkcję tego symbolu potwierdzają Dzieje Apostolskie 1, gdzie Piotr daje wskazówki co do następcy Judasza. Następca musi być mężczyzną, który przez cały czas publicznej działalności Jezusa należał do grona uczniów (Dz 1,21-22). To jest jednorazowe.

Istnieje równoważny biblijny odpowiednik symboliki Dwunastu. Ukazuje się przy zmartwychwstaniu Jezusa. Jest nim celowy wybór kobiet jako pierwszych, które miały zaświadczyć, że zmartwychwstał. Widzimy to w relacjach o zmartwychwstaniu w Ewangelii Mateusza 28, Łukasza 24 i Jana 20. Ten symboliczny czyn pokazuje, że nieszczęście z 1 Księgi Mojżeszowej 3 jest teraz naprawiane. Jak powiedział Tomasz z Akwinu – nawiązując do Ewy, która nakłoniła Adama do zjedzenia zakazanego owocu:

„Tak jak to kobieta pierwsza wypowiedziała słowa śmierci, tak też kobieta miała pierwsza ogłosić słowa życia” (Tomasz z Akwinu, Komentarz do Ewangelii Jana, wykład 3 do Jana 20).

1 List do Koryntian 7

Następnie przechodzimy do najdłuższego fragmentu Nowego Testamentu na temat małżeństwa: 1 Listu do Koryntian 7.

Jest to jedyne miejsce w Biblii, w którym wyraźnie mowa o autorytecie w małżeństwie i o tym, jak w małżeństwie należy podejmować decyzje.

Czy mąż ma w 1 Liście do Koryntian 7 autorytet, którego nie ma żona? Nie. Są jednym ciałem. W wersecie 4 Paweł używa w odniesieniu do autorytetu męża i autorytetu żony dokładnie tych samych wyrażeń. Ich autorytet jest wzajemny.

Czy w 1 Liście do Koryntian 7 to mąż podejmuje decyzje? Nie. W wersecie 5 Paweł mówi, że decyzje o wspólnym poświęceniu czasu na modlitwę i o współżyciu należy podejmować za wzajemną zgodą. To jest wzajemność w małżeństwie.

List do Efezjan 5 i 1 List Piotra 3

W Liście do Efezjan 5,21 Paweł wzywa wszystkich wierzących do wzajemnego podporządkowania, w którym każdy podporządkowuje się innym.

Niektórzy komentatorzy robią wyjątek dla mężów w odniesieniu do ich żon. Paweł jednak tego nie robi. W Słowie Bożym nie ma takiego wyjątku.

Skoro Paweł w wersecie 21 wezwał wszystkich wierzących do wzajemnego podporządkowania, to dlaczego w wersetach 22-24 wyraźnie przypomina żonom, aby podporządkowały się swoim mężom? Prawdopodobnie niektóre chrześcijańskie żony w Efezie sądziły, że ich nowo zyskana równoprawna pozycja wobec mężów w Chrystusie daje im powód, by się nie podporządkowywać i nie okazywać mężom szacunku. Paweł przypomina im, aby się podporządkowały i szanowały swoich mężów z bojaźni przed Chrystusem.

W tym fragmencie Paweł używa metafory głowy, aby pokazać, jak mąż ma się zachowywać wobec żony. Nie jest to metafora panowania, lecz tego, co moglibyśmy nazwać „rolą wybawcy" (zob. 5,23). Myśli przy tym: co robi głowa, gdy jest połączona z ciałem? Karmi je i troszczy się o nie.

Jego metafora głowy i ciała opiera się na rozpowszechnionym wyobrażeniu, że głowa karmi ciało. Tak jak Chrystus z ofiarną miłością karmi swój lud, z którym jest zjednoczony, tak i mąż jest wezwany do ofiarnej miłości, by karmić swoją żonę i troszczyć się o nią, z którą jest zjednoczony w jedno ciało (5,25-33a).

Myślę, że Paweł stosuje tu zasadę ustanowioną przez Jezusa:

> *„Od każdego zaś, komu wiele dano – wiele będzie się od niego żądać; a komu wiele powierzono, od tego tym więcej będą wymagać". (Łukasza 12,48)*

Mężowie mają większą siłę fizyczną i przewagi społeczne. Dlatego ponoszą większą odpowiedzialność za ofiarną miłość i służbę wobec swoich żon. Na tym polega znaczenie ich roli jako głowy.

Nauka Piotra jest zgodna z nauką Pawła. W 1 Liście Piotra 3 Piotr poleca mężom, aby traktowali swoje żony z pokorą i wyrozumiałością i okazywali im cześć jako współdziedziczkom nowego i wiecznego życia.

Służba kobiet w Nowym Testamencie

Gdy przyjrzymy się relacji o tym, jak w dzień Zielonych Świąt został wylany Duch Święty, i uważnie ją przeczytamy, możemy dostrzec działanie Ducha Świętego: kobiety razem z mężczyznami publicznie ogłaszały wielkie dzieła Boże przed mieszanym gronem słuchaczy, mężczyzn i kobiet (Dz 1,14; 2,1-18). Piotr wyjaśnił to wydarzenie, cytując proroka Joela: „Córki wasze prorokować będą" (Dz 2,17).

Tak jak w Starym Testamencie, tylko teraz jeszcze mocniej, sam Bóg pobudza kobiety do tego, by publicznie służyły zarówno mężczyznom, jak i kobietom.

W Dziejach Apostolskich kobiety po Zielonych Świątkach czynnie uczestniczą w szerzeniu poselstwa Jezusa (Dz 8,1-4; 18,18-26; por. „mężowie" w Dz 11,20).

W listach zarówno apostoł Piotr, jak i apostoł Paweł nauczają, że służba opiera się na darach duchowych. W 1 Liście do Koryntian 12 Paweł wzywa Koryntian – mężczyzn i kobiety – aby gorliwie zabiegali o większe dary: apostołów, proroków i nauczycieli.

W różnych fragmentach, które nauczają o darach, nic nie wskazuje na to, że Bóg daje dary przewodzenia czy nauczania tylko mężczyznom (Rzymian 12,3-8; 1 Koryntian 12,1-30; Efezjan 4,11-13; 1 Piotra 4,10-11). Takie ograniczenie byłoby dość zaskakujące w świetle Listu do Galacjan 3,28:

> *„Nie ma Żyda ani Greka, nie ma niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny i kobiety; bo wy wszyscy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie". (Gal 3,28)*

Do obdarowanych kobiet Nowego Testamentu należą prorokinie, takie jak córki Filipa (Dzieje Apostolskie 21,9), diakonka Feba (Rzymian 16,1-2), nauczycielki Maria i Pryscylla oraz przecierająca szlaki apostołka Junia (Dzieje Apostolskie 18; Rzymian 16,3-4.6-7; Jan Chryzostom, Homilia 31 o Liście do Rzymian).

W 1 Liście do Koryntian 11 widzimy, że kobiety i mężczyźni wspólnie podejmowali w zborach lokalnych czynną rolę przywódczą, prorokując i przewodząc w modlitwie. Podobnie Paweł mówi w 1 Liście do Koryntian 14,26, że „każdy" w taki czy inny sposób wnosi czynny wkład, łącznie z nauczaniem.

To jest wzajemność w służbie.

Objawienie Jana

Mutualistyczne spojrzenie, według którego mężczyźni i kobiety wspólnie przewodzą czy panują, wskazuje na wielką wizję z Objawienia Jana 5.

Widzenie Jana opisuje owoc wielkiego dzieła odkupienia dokonanego przez Jezusa, Baranka, który swoją krwią nabył ludzi z każdego plemienia, języka, ludu i narodu:

> *„Uczyniłeś ich dla naszego Boga królestwem i kapłanami, i będą panować nad ziemią!" (Objawienie Jana 5,10)*

W ten sposób wypełnia się wreszcie zamiar Boga wobec ludzkości – mężczyźni i kobiety jako współwładcy – który widzieliśmy już w 1 Księdze Mojżeszowej 1. Jest to wizja, w której wszyscy wierzący ludzie jako kapłani Boga sprawują Jego panowanie nad ziemią – nie tylko mężczyźni.

To jest pozytywne przesłanie: wzajemność w małżeństwie, wzajemność w służbie, mężczyźni i kobiety wspólnie jako przedstawiciele Boga.

DZIESIĘCIOPUNKTOWA OCENA POGLĄDÓW KOMPLEMENTARNYCH

Mówiąc jasno: nie podważam szczerości tego, w co wierzą komplementarni bracia i siostry. Podważam natomiast słuszność tych poglądów jako wiernego oddania tego, co rzeczywiście mówi Pismo Święte.

Komplementarni nauczyciele zgadzają się z mutualistami, że kobiety są ludźmi, stworzonymi tak samo jak mężczyźni na obraz Boga. Mimo to mówią, że mężczyźni powinni życzliwie panować nad kobietami, przewodzić im, sprawować nad nimi autorytet albo podejmować za nie decyzje.

Nie opierają się na pierwotnym, tradycyjnym uzasadnieniu przywódczej roli mężczyzn. Nie chodzi już o to, że kobiety są z natury gorsze. Mówią raczej, że Bóg wyznaczył mężczyznom i kobietom różne „role" – w małżeństwie, w zborze i może także w społeczeństwie w szerszym sensie.

Przejdziemy przez dziesięć punktów, w których porównamy spojrzenie komplementarne z tym, co mówi Pismo Święte.

Zanim to zrobimy, powinniśmy jednak zauważyć, że słowo „rola" w Biblii nie występuje.

Gdy uznano, że tradycyjna opinia większości w Kościele o kobietach była błędna, komplementaryści wypracowali nowe uzasadnienie dla podporządkowania kobiet przywództwu mężczyzn, posługując się socjologicznym językiem „ról".

To wyobrażenie o „rolach" mężczyzn i kobiet było wymysłem XX wieku. W komentarzach biblijnych od pierwszego do XIX wieku nie ma o nim wzmianki. Natomiast w wydaniu Recovering Biblical Manhood

and Womanhood z 1991 roku słowo „rola” pojawia się ponad 700 razy.

Skoro Bóg obdarzył kobiety tymi samymi przymiotami moralnymi i intelektualnymi co mężczyzn i dał im dary przywództwa, wydaje się, że nie ma żadnego przekonującego powodu dla rzekomego przydziału „ról” – a jednak właśnie tego przydziału nauczają.

1) 1 Księga Mojżeszowa 2 i 3

Według komplementarnych uczonych rozdziały 2 i 3 1 Księgi Mojżeszowej pokazują, że Bóg wyznaczył mężczyznom życzliwą rolę przywódczą wobec kobiet albo wobec ich żon. Twierdzą, że znajdują w tych rozdziałach „wskazówki” na męskie przywództwo.

Przeglądając odpowiednią literaturę, znalazłem 13 punktów, które różni uczeni przytaczali jako wskazówki na męskie przywództwo w tych dwóch rozdziałach.

Weźmy przykład: kobieta została stworzona przez Boga jako „pomocnica” mężczyzny. Ma to być wskazówka, która zakłada męską rolę przywódczą.

Gdyby 1 Księga Mojżeszowa była pierwotnie napisana po angielsku, moglibyśmy może dostrzec w niej taką implikację. Słowa „pomocnik” używamy zwykle w znaczeniu podległego asystenta.

Księga ta została jednak napisana po hebrajsku. Słowo oznaczające „pomocnicę” to *ezer*. Po hebrajsku często mówi się, że Bóg jest *ezer* Izraela. Nie jest to jednak wskazówka, że Bóg wyznaczył Izraela na przywódcę Boga! Tej rzekomej implikacji słowa *ezer* w języku hebrajskim nie ma.

Moglibyśmy teraz przejść przez wszystkie 13 rzekomych wskazówek i pokazać, dlaczego są problematyczne. Decydujący punkt jest jednak inny i znacznie prostszy.

Decydujący punkt jest taki: rzekome aluzje nie wystarczają.

Jeśli ktoś twierdzi, że mężczyźni mają daną przez Boga powinność przewodzenia kobietom, to mamy prawo zapytać: gdzie jest to mężczyznom nakazane? Gdzie powiedziano mężczyznom, że jest to ich dana przez Boga powinność?

Ani w 1 Księdze Mojżeszowej 2, ani w 1 Księdze Mojżeszowej 3 nie ma ani takiego nakazu dla mężczyzn, ani stwierdzenia o powinności mężczyzn. To jest dodatek do Pisma Świętego.

2) Stary Testament w ogólności

Według komplementarnych uczonych Stary Testament pokazuje, że Bóg zastrzegł rolę przywódczą dla mężczyzn. Wskazują przy tym na królów mężczyzn i kapłanów mężczyzn.

Warto byłoby omówić, dlaczego ich argumenty oparte na królach i kapłanach nie są przekonujące.

Decydujący punkt w Starym Testamencie jest jednak całkiem prosty: rola przywódcza w rzeczywistości nie jest zastrzeżona dla mężczyzn. Zauważyliśmy już podobieństwo Debory do Mojżesza i Samuela. Wybór Debory przez Boga na przywódczynię Jego ludu przeczy wyobrażeniu, że Bóg zastrzegł rolę przywódczą dla mężczyzn. Ta reguła została do Starego Testamentu dodana później; nie ma jej tam.

A gdyby ktoś wysunął taki argument … Nie – w tekście nic nie wskazuje na to, że w jakiś sposób było karą Boga dla Izraela, iż dał im skuteczną przywódczynię, za której czasów kraj miał pokój przez 40 lat. Ani Bóg, ani lud nie wyrażają żadnych zastrzeżeń wobec Debory jako przywódczyni.

3) Jezus

Moglibyśmy obszernie dyskutować o tym, jak Jezus traktował kobiety, i o różnych teoriach, dlaczego Jezus wybrał dwunastu apostołów mężczyzn. Decydujący punkt w ewangeliach polega jednak na dwóch faktach dotyczących nauki Jezusa.

Fakt 1: Jezus świadomie dał swoim uczniom wiele ponadczasowych przykazań, które miały mieć znaczenie dla przyszłych pokoleń.

Wielkie posłannictwo wymaga od przyszłych uczniów, by pozyskiwali nowych uczniów i „uczyli ich przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem" (Mateusza 28,20). Aby więc być wiernymi uczniami, musimy dokładnie zwracać uwagę na to, co Jezus przykazał.

Fakt 2: Do ponadczasowych przykazań, które dał Jezus, należały przykazania o przywództwie, o małżeństwie i o uczniostwie. Ale świadomie nie dał żadnego przykazania o tym, że przywództwo jest zastrzeżone wyłącznie dla mężczyzn, czy to w Kościele, w małżeństwie, czy gdzie indziej.

Komplementaryści wierzą, że ważne jest, aby przewodzili mężczyźni, przynajmniej w małżeństwie i w Kościele. Wygląda jednak na to, że Jezus, nasz Przywódca i Pan, nie podzielał tego przekonania. Gdyby to było ważne, nauczałby tego. Nie czynił tego.

4) 1 List do Koryntian 7

Pouczające byłoby omówienie, jak cały ten rozdział ukazuje Pawłowe spojrzenie na pełne równouprawnienie w relacjach między mężczyznami a kobietami. Aby jednak wydobyć sedno, skupmy się tylko na wersecie 5, w którym Paweł poucza chrześcijańskie pary, jak mają podejmować decyzje o współżyciu i o wspólnym czasie modlitwy – za wzajemną zgodą.

Komplementaryści muszą twierdzić, że to pouczenie stanowi szczególny wyjątek od przywódczej roli męża i jego odpowiedzialności za decyzje.

Ale wyobrażenie szczególnego wyjątku nie ma sensu. Chodzi tu o sprawy ważne – wręcz centralne. Współżycie to fizyczna bliskość, która odróżnia małżeństwo od wszystkich innych relacji. Wspólna modlitwa to duchowe serce małżeństwa. Jeśli decyzje w tych centralnych sprawach fizycznych i duchowych mają być podejmowane za wzajemną zgodą, jak może mieć sens argument, że w innych, mniej ważnych aspektach relacji małżeńskiej mąż ma w jakiś sposób przejmować rolę przywódczą i podejmować decyzje?

Nie da się na to udzielić przekonującej odpowiedzi.

W 1988 roku stanowisko komplementarne zostało starannie spisane w Deklaracji z Danvers, którą podpisało wielu znanych pastorów i teologów. W tym miejscu jednak Deklaracja z Danvers po prostu zawodzi. Nie przyjmuje nawet do wiadomości istnienia tego ważnego miejsca Biblii.

5) List do Efezjan 5 i 1 List Piotra 3

Jest wiele ciekawych rzeczy, o których moglibyśmy z dobrym powodem dyskutować w związku z Listem do Efezjan 5 i 1 Listem Piotra 3. Moglibyśmy omówić przeciwstawne poglądy na to, co Paweł ma na myśli, używając metafory „głowy" w Liście do Efezjan 5,23. Moglibyśmy dyskutować o różnych wyjaśnieniach wzmianki Piotra o Sarze, która nazwała Abrahama „panem" – co mruczała cicho do siebie, śmiejąc się z niedowierzaniem (1 Piotra 3,6; 1 Mojżeszowa 18,12). Decydujący punkt nie wymaga jednak, byśmy zajmowali się tym, co Paweł rozumiał przez „głowę", ani byśmy interpretowali

szczegóły argumentacji Piotra. W decydującym punkcie nie chodzi bowiem o to, co mówią Paweł i Piotr; *chodzi o to, czego nie mówią*.

Możemy przejść przez List do Efezjan 5 i 1 List Piotra 3 w poszukiwaniu polecenia dla mężów, by panowali nad swoimi żonami, przewodzili im, sprawowali nad nimi autorytet albo podejmowali za nie decyzje. Ale go nie znajdziemy, bo takich poleceń nie ma.

Paweł wzywa mężów, by kochali swoje żony. Mówi to trzy razy. Piotr wzywa mężów, by z wyrozumiałością obchodzili się ze swoimi żonami i okazywali im cześć. Ale żaden z apostołów nie daje mężczyznom poleceń, które przypisują im komplementaryści.

Deklaracja z Danvers przedstawia rzekomą powinność mężczyzn, by przewodzić swoim żonom, jako bardzo ważną. Twierdzi, że zaniedbanie albo zaparcie się ich powinności przewodzenia prowadzi do niszczycielskich skutków w rodzinach (Deklaracja z Danvers, wyznanie 10). Nie jest jednak uprawnione wymyślanie przykazania Bożego i twierdzenie, że dla mężczyzn bardzo ważne jest, by byli mu posłuszni.

Gdy komplementaryści mówią, że Bóg wymaga, aby mężowie panowali nad swoimi żonami, przewodzili im i sprawowali nad nimi autorytet albo podejmowali za nie decyzje, dodają do Słowa Bożego ludzką tradycję.

6) Służba kobiet w Nowym Testamencie

Gdy chodzi o służbę kobiet w Nowym Testamencie, ogólne podejście komplementarnych komentatorów polega na umniejszaniu czy bagatelizowaniu tego, co robiły kobiety.

Wiele można by powiedzieć o słabościach ich interpretacji. Najwyraźniejszym i najważniejszym punktem jest jednak trudność, jaką mają z przykładem Pryscylli, która w Dziejach Apostolskich 18 poucza Apollosa.

Mówią: Ach, to była tylko prywatna rozmowa teologiczna między kilkoma przypadkowymi wierzącymi. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę kontekst, to wyjaśnienie nie wystarcza.

Kto czytał tę historię, wie, co się dzieje.

Trzyosobowy zespół zakładający zbór przybywa do Efezu – Paweł, Pryscylla i Akwila. Paweł może głosić ewangelię w synagodze i spotyka się tam z życzliwym przyjęciem ze strony Żydów. Chcą, żeby został i dalej nauczał, ale on postanawia podróżować dalej.

Kogo więc, gdy rusza w dalszą drogę, zostawia tam, aby troszczył się o nową grupę wierzących? Muszą to być Pryscylla i Akwila. To oni są tymi dwoma członkami zespołu, którzy zostają.

Gdy przybywa Apollos, Pryscylla i Akwila słuchają, jak przemawia, i są zaniepokojeni. Choć jest uczony i jest porywającym mówcą, Apollos musi dokładniej zrozumieć drogę Bożą. Pryscylla i Akwila biorą go więc na bok i wykładają mu ją.

Komentatorzy pierwszych wieków dobrze rozumieli, że imię Pryscylli jest wymienione przed imieniem jej męża, ponieważ to ona była główną nauczycielką (na przykład Jan Chryzostom, Homilia 30 o Liście do Rzymian; Jan Chryzostom, Pierwsza homilia o Pryscylli i Akwili).

Dlaczego wpływowy Apollos miałby słuchać Pryscylli i Akwili czy w ogóle zwracać na nich uwagę – zwłaszcza że główną nauczycielką jest kobieta? Dlatego, że są współpracownikami Pawła, których zostawił tam, aby nauczali nowych wierzących i się o nich troszczyli.

Gdy korygują Apollosa, nie jest to tylko prywatna rozmowa między przypadkowymi wierzącymi. Jako pozostali członkowie zespołu, odpowiedzialni za duchową opiekę nad nowymi wierzącymi, sprawują swój autorytet, aby go skorygować.

Łukasz umieszcza tę historię, aby pokazać, jak Paweł rozszerzał swoją służbę przez wyszkolone przez siebie współpracowniczki i współpracowników. Ilustruje ona metodę, którą Paweł opisuje Tymoteuszowi w 2 Liście do Tymoteusza 2,2:

> *„co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to przekaż wiernym ludziom, którzy będą zdolni nauczać także innych". (2 Tymoteusza 2,2)*

Wierni ludzie czy też osoby to nie są mężczyźni, lecz kobiety i mężczyźni. W tym wersecie nie ma żadnego określenia płci.

7) 1 List do Koryntian 11

1 List do Koryntian 11,2-16 to trudny fragment Pisma o fryzurach albo nakryciach głowy.

Paweł daje zarówno mężczyznom, jak i kobietom kilka korygujących wskazówek na wypadek, gdy przewodzą zborowi przez prorokowanie albo głośną modlitwę. Koryntianie wiedzieli, co się działo w Koryncie i w ich zborach, więc jego wskazówki nie powinny być dla nich trudne do zrozumienia. Dla nas jest to jednak trudniejsze. O tle tego fragmentu dużo się dyskutuje.

Komplementaryści wykorzystują ten fragment w swojej teologii roli przywódczej. Interpretują Pawłową metaforę „głowy" w wersecie 3 w sposób sporny, dodają słowa do wersetu 10 i tym samym przekręcają sens tak, że mówi on coś przeciwnego do tego, co tam rzeczywiście jest napisane.

W mojej nowej książce proponuję interpretację tego rozdziału, która powstała przy dużym wsparciu Phila Payne'a i w której wszystko sensownie się łączy, a także wymieniam osiem punktów, w których komplementarne interpretacje tego fragmentu są sprzeczne z rzeczywistymi słowami Pawła.

Nie musimy jednak tutaj tego bliżej omawiać, bo decydujący punkt jest, jak już powiedziano, bardzo prosty. Jakkolwiek interpretuje się ten fragment, jasnym i niezaprzeczalnym faktem jest, że Paweł w 1 Liście do Koryntian 11 nie stawia żadnych granic zakresowi służby kobiet.

Potwierdza, że kobiety prorokują zarówno przed mężczyznami, jak i przed kobietami. Potwierdza, że kobiety modlą się na głos w obecności mężczyzn i kobiet. Nie zabrania kobietom ani kazania, ani nauczania mężczyzn, ani sprawowania służby pastorskiej czy przewodzenia zborowi, ani żadnej innej działalności w służbie.

Komplementarystycznych ograniczeń służby kobiet w tym fragmencie nie ma.

8) 1 List do Koryntian 14,34-35

Te wersety mówią trzy razy, na trzy różne sposoby, że kobiety muszą na zgromadzeniu zboru całkowicie milczeć.

Przekład Elberfelder CSV (niemiecki przekład Biblii) oddaje wersety 34-35 następująco:

[1] Kobiety niech milczą na zgromadzeniach.

[2] nie jest im bowiem pozwolone mówić, lecz niech się podporządkują, jak i Prawo mówi.

[3] A jeśli chcą się czegoś nauczyć, niech pytają w domu swoich własnych mężów; bo hańbą jest dla kobiety mówić na zgromadzeniu.

Najbardziej godne uwagi w tych słowach jest to, że nie oddają one własnego poglądu Pawła.

Paweł w rozdziałach 11, 12, 13 i 14 nauczał, jak należy porządkować wypowiedzi mężczyzn i kobiet na zgromadzeniu zboru zgodnie z ich darami duchowymi, aby ich wkład odbywał się godnie, z miłością i we właściwym porządku. Ale kobiety nie mogą wnosić wypowiedzi zgodnie ze swoimi darami, jeśli nie wolno im mówić!

Większość komplementarnych komentatorów bez trudu przyznaje, że Paweł nie może mieć na myśli tego, co te wersety rzeczywiście mówią: że kobiety muszą w zborze milczeć i nie wolno im mówić.

Wiodąca komplementarna opinia głosi, że Paweł chce tu zakazać tylko pewnego rodzaju mówienia kobiet – mianowicie oceniania czy osądzania proroctw, co według nich byłoby sprzeczne z „męską rolą przywódczą". Ta opinia nie daje się jednak utrzymać. Jest sprzeczna z jasnymi słowami, które są stanowcze i bezwarunkowe.

Gdyby teza, że zakazane jest ocenianie proroctw, była słuszna:

- to Paweł wprowadza swoich słuchaczy w błąd, jasno i wyraźnie ogłaszając całkowity zakaz wszelkiego rodzaju mówienia przez kobiety, choć rzekomo zamierza tylko zakazać kobietom oceniania proroctw.
- to wprowadza swoich słuchaczy w błąd jeszcze bardziej, powtarzając całkowity zakaz trzy razy, aby go szczególnie podkreślić.
- to wprowadza ich w błąd, mówiąc jasno, że zakaz mówienia obowiązuje, gdy kobiety są na zgromadzeniu zboru, choć rzekomo chce, by obowiązywał tylko wtedy, gdy ocenia się proroctwa.
- to jako jedyny konkretny przykład zastosowania zakazu podaje nielogicznie zadawanie pytań z chęci uczenia się, co jest inną czynnością niż ta, której rzekomo chce zakazać.
- to przeczy temu, co dopiero co powiedział w wersecie 29 o tym, kto ma oceniać proroctwa. W wersecie 29 mówi, że „inni" mają rozsądzać to, co powiedziano – to znaczy inni prorocy mają rozważać proroctwo. Do „innych" należą zarówno mężczyźni, jak i kobiety.
- W rzeczywistości przeczy całej głównej myśli swojej nauki w rozdziałach 11–14, mianowicie że każdy członek zboru ma wnosić wkład zgodnie ze swoimi darami duchowymi – co oznacza, że kobiety mające dar mówienia powinny z niego korzystać, a nie milczeć.

Reguły, że kobiety nie mogą oceniać proroctw, w tekście nie ma.

Oto decydujący punkt: jeśli przyjrzymy się temu, co te dwa wersety całkiem jasno mówią, możemy być pewni, że nie oddają one własnego poglądu Pawła.

Są tylko dwie realistyczne możliwości zrozumienia, co się tu dzieje.

Pierwsza realistyczna możliwość jest taka, że cytuje on określoną grupę przeciwników, aby w tym, co mówi dalej (w wersetach 36-40), im zaprzeczyć.

Druga realistyczna możliwość jest taka, że te dwa wersety są późniejszym dodatkiem, który powstał w ten sposób, że notatka na marginesie wczesnego odpisu została przy ponownym przepisywaniu listu

przeniesiona do tekstu głównego. W rękopisach Nowego Testamentu są także inne przykłady takiego zjawiska.

Ze względu na szczególne cechy rękopisów, które wymagają wyjaśnienia, uważam drugą teorię – teorię późniejszego dodatku – za prawdopodobnie słuszną.

Deklaracja z Danvers rozsądnie nie opiera się na tych dwóch wersetach. Jest to rozsądna powściągliwość, bo nikt nie znalazł zadowalającego sposobu, by interpretować je tak, aby oddawały własny pogląd Pawła. Wynika to stąd, że te wersety nie oddają własnego poglądu Pawła.

9) 1 List do Tymoteusza 2

W 1 Liście do Tymoteusza Paweł pisze do Tymoteusza w Efezie i daje mu wskazówki, jak postępować z fałszywą nauką i jej skutkami.

Najpopularniejszym wśród komplementarystów angielskim przekładem Biblii jest ESV. W ESV 1 List do Tymoteusza 2,12 brzmi:

> *„Nie pozwalam kobiecie nauczać ani sprawować autorytetu nad mężczyzną”.*

Niemiecki przekład Elberfelder CSV oddaje to tak:

> *„Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani panować nad mężczyzną, lecz ma zachowywać się spokojnie”.*

Ten werset ma w myśleniu komplementarnym ogromne znaczenie, ponieważ uzasadnia ogólne ograniczenia służby kobiet.

Następne dwa wersety – wersety 13 i 14 – wspominają Adama i Ewę. Komplementarne interpretacje wersetu 12 rozumieją Pawła tak, że ustanawia ogólną regułę postępowania – regułę, która opiera się na woli Boga objawionej w 1 Księdze Mojżeszowej, w historii Adama i Ewy. Uważają, że Paweł odwołuje się do wynikającej ze stworzenia zasady autorytetu mężczyzny nad kobietą.

Toczy się ważna debata o tym, czy Paweł rzeczywiście odwołuje się tu do zasady wynikającej ze stworzenia, czy raczej przywołuje historię Adama i Ewy, aby zachęcić Tymoteusza do wykorzystania jej jako przykładu niebezpieczeństwa, które powstaje, gdy zwiedziona kobieta naucza mężczyznę.

Toczy się też ważna debata o tym, czy „sprawować autorytet” jest poprawnym przekładem. Moim zdaniem lepszym przekładem byłoby „przytłaczać” albo „panować” albo „dominować”.

Toczy się też ważna debata o liczbie pojedynczej „kobieta” w wersetach 11 i 12. Czy chodzi o konkretną osobę w Efezie, której Paweł nie chce wymieniać z imienia, czy też wypowiada on jakieś ogólne stwierdzenie? Jeśli wypowiada stwierdzenie ogólne, to kim są kobiety, które tworzą tę grupę? Czy są to wszystkie kobiety, czy pewne bogate kobiety, o których mówił właśnie w wersetach 9 i 10?

Toczy się też ważna debata o tym, dlaczego słowo „mężczyzna” w wersecie 12 stoi w liczbie pojedynczej. Komplementaryści mówią, że jest w porządku, gdy kobieta uczy jednego mężczyznę, jak to robiła Pryscylla, ale że kobiety nie powinny uczyć grup mężczyzn – czego Paweł w ten sposób nie mówi.

Dla naszych celów główna uwaga skupia się jednak na krótkim zwrocie w wersecie 12: „Nie pozwalam zaś”.

Po grecku to tylko dwa słowa: ouk epitrepō, co w zależności od kontekstu można przełożyć albo jako „Nie pozwalam”, albo jako „Właśnie teraz nie pozwalam”.

Myślę, że „właśnie teraz nie pozwalam” lepiej pasuje do kontekstu, ale pozostańmy przy przekładzie „Nie pozwalam zaś”.

Ten mały zwrot, „Nie pozwalam” czyli ouk epitrepō, stanowi nieprzekraczalną przeszkodę dla interpretacji komplementarnej. Sformułowanie Pawła wyraźnie bowiem wskazuje, że nie ustanawia on ogólnej reguły opartej na objawionej woli Boga.

Pozwólcie, że to wyjaśnię.

Według komplementarystycznej teologii męskiego „bycia głową” Paweł mówi, że źle jest, gdy kobieta sprawuje autorytet nad mężczyzną (w. 12), ponieważ Bóg stworzył Adama przed Ewą (w. 13), a z tej kolejności stworzenia wyprowadza się, że według Bożego planu źle jest, gdy kobiety mają autorytet nad mężczyznami. Wynika z tego, że naruszenie Bożego planu stworzenia, czyli autorytetu męskiego nad żeńskim, jest równoznaczne z nieposłuszeństwem wobec objawionej woli Boga dla mężczyzn i kobiet.

Nieposłuszeństwo wobec objawionej woli Boga jest grzechem. Świadome nieposłuszeństwo jest buntem przeciwko Bogu. Odpowiednio do tego Deklaracja z Danvers mówi, że grzeszne jest, gdy kobiety „sprzeciwiają się ograniczeniom swoich ról” (Deklaracja z Danvers, wyznanie 4).

Ale jeśli Paweł mówi o czymś, co jest równoznaczne z grzesznym nieposłuszeństwem wobec objawionej woli Boga, to jak mamy wyjaśnić dobór słów przez Pawła? Paweł nie może udzielać ani odmawiać pozwolenia na grzech, na nieposłuszeństwo wobec Boga czy na bunt. Brzmienie przepisu, który według komplementarystów Paweł przedstawia, jest sprzeczne z doborem słów przez Pawła: „Nie pozwalam” czyli *ouk epitrepō*.

Wyobraźcie sobie, że jesteście znanymi chrześcijańskimi przywódcami, którzy – powiedzmy – nauczają o świętości ludzkiego życia i grzeszności zabójstwa i uzasadniają tę naukę 1 Księgą Mojżeszową, ponieważ ludzie są stworzeni na obraz Boga, jak mówi 1 Mojżeszowa 1,26-27, podobnie 1 Mojżeszowa 5,3 i jeszcze raz 1 Mojżeszowa 9,6. Czy naprawdę potraficie sobie wyobrazić, że mówicie albo piszecie: „Nie pozwalam zabijać, bo Bóg stworzył człowieka na swój obraz”?

Trudno sobie wyobrazić, że nawet papież mówiłby w ten sposób. Dzieje się tak dlatego, że to nie wy (ani papież) decydujecie, czy zabójstwo jest dobre, czy złe, i nie do was (ani do papieża) należy pozwalanie na nie albo niepozwalanie. Zabójstwo jest sprzeczne z objawioną wolą Boga dla ludzi. Nieposłuszeństwo wobec objawionej woli Boga jest grzechem.

Gdybyście z jakiegoś powodu byli zdecydowani użyć słowa „pozwalać”, aby wyrazić zakaz, to przez odpersonalizowanie przekazalibyście, że chodzi o ogólną regułę, na przykład „Słowo Boże nie pozwala zabijać” albo „Nie wolno zabijać”.

Przykład zabójstwa dobrze się nadaje ze względu na związek z 1 Księgą Mojżeszową. Zabójstwo jest oczywiście przypadkiem skrajnym. Ale czy grzech przeciwko objawionej woli Boga jest większy, czy mniejszy – sedno pozostaje to samo.

Przyznaję teraz, że Paweł pisze swój list jako apostoł i sprawuje przy tym duchowy autorytet nad zborem, który osobiście zbudował. Ale nawet jeśli Paweł chce wyrazić oparty na stworzeniu zakaz, który odzwierciedla objawioną wolę Boga dla mężczyzn i kobiet i którego lekceważenie jest grzeszne i buntownicze, to jego sformułowanie, że osobiście odmawia pozwolenia, jest niezwykle dziwne. W

rzeczywistości jest tak zupełnie nie na miejscu, że trudno znaleźć słowa, które dostatecznie oddałyby jego obcość.

Jako pastorzy nie powiedzielibyście swojej trzodzie: „Nie pozwalam wam cudzołożyć" albo „Nie pozwalam wam kraść".

Biblia jest wielką biblioteką ksiąg i zawiera wiele ogólnych reguł postępowania, ale – co nie dziwi – nigdzie w Biblii, od 1 Księgi Mojżeszowej po Objawienie Jana, nie ma miejsca, w którym ktoś sformułowałby ogólny zakaz złego postępowania zwrotem „nie pozwalam" albo „właśnie teraz nie pozwalam". To jest absolutnie bez precedensu.

Co komplementarni uczeni odpowiadają na ten zasadniczy zarzut? Jak wyjaśniają tak bezprecedensowy i nieodpowiedni dobór słów dla rzekomo ogólnego zakazu, który opiera się na Bożym planie stworzenia dla mężczyzny i kobiety?

Przejrzałem pisma komplementarnych uczonych oraz filmy Mike'a Wingera i nie znalazłem na to odpowiedzi. (Zob. przypis końcowy).[1]

Interpretacja komplementarna nie pasuje do słów Pawła.

Najbardziej oczywiste wyjaśnienie doboru słów przez Pawła jest takie, że nie wyraża on ogólnej reguły postępowania, ogólnego zakazu; zamiast tego nakłada ograniczenie na określoną grupę zwiedzionych kobiet, aby ograniczyć skutki fałszywych nauk.

Jak ujął to Tim Mascara: 1 List do Tymoteusza 2 to nie wzorcowy plan, lecz plaster. https://timmascara.substack.com/p/reading-1-timothy-together-part-1.

10) 1 List do Tymoteusza 3 I List do Tytusa 1

W 1 Liście do Tymoteusza 3,1-7 i w Liście do Tytusa 1,5-9 Paweł podaje listy kryteriów, które powinni spełniać starsi zboru.

Niektórzy poważani komplementarni uczeni przyznają, że te listy nie wykluczają jednoznacznie kobiet. Inni jednak dowodzą, że listy jak najbardziej wykluczają kobiety, ponieważ Paweł używa w nich wyrażenia, które można dosłownie przełożyć jako „mężczyzna, który należy tylko do jednej kobiety". Wyrażenie to występuje w 1 Liście do Tymoteusza 3,2 i w Liście do Tytusa 1,6. Tłumaczy się je różnie: „mąż tylko jednej żony", „wierny swojej żonie", „tylko raz żonaty", „wierny swojemu współmałżonkowi" albo „wierny w małżeństwie".

Lista w 1 Liście do Tymoteusza 3 odnosi się dalej do domu kandydata, a obie listy odnoszą się do dzieci kandydata.

Toczy się ważna dyskusja o tym, czy Paweł w 1 Liście do Tymoteusza 3,2 i w Liście do Tytusa 1,6 używa języka męskiego w sposób ogólny, aby określić cechy, które dotyczą zarówno mężczyzn, jak i kobiet.

Moglibyśmy też omówić możliwości przekładu słowa, które otwiera te wyliczenia – *dei* – a które może znaczyć zarówno „jest konieczne", jak i „jest stosowne".

Toczy się też ważna dyskusja o tle historycznym:

- Jeśli już w Starym Testamencie były wyjątki od męskiej roli przywódczej i jeśli były już wyjątki w szerszym społeczeństwie, i jeśli postawa Jezusa i apostołów wobec kobiet była bardziej pozytywna niż postawa dominującej kultury, i jeśli kobiety otrzymywały i wykorzystywały dary Ducha, i jeśli w

zborach były wybitne kobiety, takie jak Pryscylla, Junia i Lidia, a także Nymfa, Feba i tak dalej, to – gdyby miała istnieć reguła, że służba starszego w zborach jest zakazana wszystkim kobietom – musiałaby ona być wyrażona bardzo wyraźnie, tak aby nie mogło być co do niej wątpliwości.

Ale tu dochodzimy do naszego centralnego punktu. Decydujące pytanie brzmi: czy Paweł daje wskazówki co do odpowiednich kandydatów, których Tymoteusz i Tytus mają brać pod uwagę, czy też ustala bezwzględne warunki, które we wszystkich przypadkach są niezbędne, aby daną osobę można było uznać za zdolną do bycia starszym w zborze Bożym? Naszym centralnym punktem jest to, że nie ma sensu czytać tych list jako list bezwzględnych warunków.

Pamiętajcie, że Paweł w 1 Liście do Koryntian 7 pisał o zaletach życia w stanie wolnym dla pracy w służbie Pana. Interpretacja tych list jako wiążących warunków prowadziłaby do tego, że sam Paweł zostałby uznany za nienadającego się do służby starszego w zborze lokalnym, ponieważ nie miał żony, nie prowadził domu i nie miał dzieci. I to samo dotyczyłoby nawet samego Pana Jezusa, który nie miał ani żony, ani domu, ani dzieci. Byłby to absurdalny wniosek.

Listy nie są ogólnymi, bezwzględnymi wymaganiami; są wskaźnikami prawdopodobnych kandydatów, odpowiednich do okoliczności.

Jeśli list nie można użyć do tego, by definitywnie wykluczyć ludzi, którzy nie mają współmałżonka, dzieci czy domu, to nie można ich też użyć do tego, by definitywnie wykluczyć kobiety.

Nasze rozumienie tych wyliczeń jako wskaźników odpowiednich do danych okoliczności potwierdzają różnice między obiema listami. Ponieważ na przykład zbór w Efezie jest dobrze ugruntowany, Paweł może w 1 Tym 3,6 powiedzieć, że kandydat nie powinien być nowo nawróconym. Natomiast zbory na Krecie, w których Tytus ma ustanowić starszych, są nowe; dlatego w liście Pawła do Tytusa nie ma takiego wymagania, ponieważ uniemożliwiłoby ono jakiekolwiek ustanowienia.

DWA NAJWAŻNIEJSZE PUNKTY

Wydobądźmy teraz z tego, co dotąd omówiliśmy, dwa najważniejsze punkty.

Nasz wybór dwóch najważniejszych punktów wynika z tego, co sami komplementaryści uważają za centralne dla swojego stanowiska.

Bez wątpienia 1 List do Tymoteusza 2,12 jest najważniejszym tekstem dla komplementarystycznych ograniczeń służby kobiet. Jego centralne znaczenie jest często podkreślane, zarówno przez uczonych, jak i przez popularnych nauczycieli. Na przykład George Knight mówi w Recovering Biblical Manhood and Womanhood, że werset 12 jest „najjaśniejszym stwierdzeniem", które „nalega, by mężczyźni byli głównymi przywódcami w zborze" (wydanie z 1991 roku, strona 359). Mike Winger mówi w swojej serii wideo „Women in Ministry", że 1 List do Tymoteusza 2 jest „najjaśniejszym" miejscem, które ogranicza funkcję przywódczą kobiet w Kościele (część 12, ALL The Debates over 1 Tim 2:11–15, w 0:01 oraz w 9:00 do 9:01).

Dlatego uważam za dość zdumiewające, że komplementarni autorzy i mówcy nie mają odpowiedzi na nasz centralny zarzut wobec wersetu 12: problem, że „nie pozwalam" nie jest właściwym sposobem wprowadzenia ogólnej reguły postępowania, która rzekomo odzwierciedla objawioną wolę Boga – ogólnej reguły, której lekceważenie byłoby grzechem.

Jeśli jest to ogólna reguła od Boga, to Bóg jest Tym, który nie pozwala kobiecie nauczać ani sprawować autorytetu nad mężczyzną – a nie Paweł!

Komplementaryści upierają się, że chodzi tu właśnie o taką regułę – ogólną regułę ustanowioną przez Boga. Ale wtedy nie ma sensu, by Paweł mówił: „Nie pozwalam". Jak może to być zasadnicza decyzja Pawła, jeśli jest to prawo Boże?

Komplementaryści uważają tę rzekomą regułę z 1 Listu do Tymoteusza 2,12, która ogranicza nauczanie i autorytet kobiet, za rozszerzenie bardziej podstawowej reguły autorytetu mężczyzny nad kobietą. Ponieważ Adam został stworzony pierwszy, ma z tego w jakiś sposób wynikać, że mężczyźni są odpowiedzialni za sprawowanie autorytetu nad swoimi żonami i nad kobietami. Drugi z naszych dwóch najważniejszych punktów jest najważniejszy ze wszystkich, bo sięga korzenia tej bardziej podstawowej reguły.

Naszym najważniejszym punktem jest całkowity brak w Piśmie Świętym jakiejkolwiek Bożej nauki skierowanej do mężczyzn, która mówiłaby, że zadaniem mężczyzn jest panować nad kobietami.

John Piper jest obok Wayne'a Grudema jednym z głównych architektów komplementaryzmu. Uważa, że Deklaracja z Danvers jest „prorocza" i że „konfrontuje mężczyzn, którzy nie są gotowi przewodzić swoim żonom" (Piper, „The Current State of Complementarity", strona internetowa Desiring God, 2022). Według Pipera jest „niszczycielskim grzechem", gdy mąż zaniedbuje duchowe przewodzenie swojej żonie (Recovering Biblical Manhood and Womanhood, wydanie z 1991 roku, strona 44).

Ale jeśli zaniedbanie rzekomej powinności mężczyzny, by przewodzić swojej żonie albo kobietom, jest niszczycielskim grzechem, to dlaczego od 1 Księgi Mojżeszowej po Objawienie Jana żaden prorok i żaden nauczyciel nie mówi mężczyznom wyraźnie, że mają taką powinność?

Paweł tego nie powiedział. Piotr tego nie powiedział. Jezus tego nie powiedział. Bóg tego nie powiedział.

Sygnał ostrzegawczy – czerwona flaga

Na zakończenie chciałbym wspomnieć jeszcze o czymś, co podkreślam w mojej książce *True Complementarity: The way of Christ for men and women* (*Prawdziwa komplementarność: droga Chrystusa dla mężczyzn i kobiet*).

Przypomnijmy sobie, że w Biblii rzeczywiście jest miejsce, w którym ktoś wydaje rozkaz, by mężczyźni panowali nad kobietami. To miejsce znajduje się w Księdze Estery, a rozkazu nie wydał ani prawdziwy Bóg, ani nikt w Jego imieniu.

Pochodził on od pogańskich „mędrców". Rozkaz wydał rozgniewany i mściwy pogański król. Jego królowa odważnie odmówiła wykonania wydanego przez niego po pijanemu rozkazu, by na jego uczcie państwowej pokazać się jak przedmiot i wystawić na gapiące się spojrzenia jego pijanych gości.

W Księdze Estery 1,22 rozkaz króla Achaszwerosza (Kserksesa) brzmi, że każdy mężczyzna ma być panem we własnym domu, co oznacza zwłaszcza, że każdy mężczyzna ma panować nad swoją żoną (zob. wersety 16-20).

Gdy gniew króla minął, oddał się zinstytucjonalizowanej formie wykorzystywania seksualnego. Z każdej prowincji jego królestwa sprowadzano mu atrakcyjne fizycznie dziewice. Potem każdej nocy gwałcił młodą kobietę, dziewicę, którą następnie odsyłał do tej części swojego haremu, która była

przeznaczona dla „używanego towaru” – aby już nigdy jej nie zobaczono, chyba że ją wezwano (Estery 2).

Taki był człowiek, który wydał ten rozkaz. Poganin, seryjny gwałciciel, odrażający przestępca seksualny – jest jedyną osobą w Biblii, która nakazuje mężczyznom sprawować autorytet nad kobietami.

Wyraźniejszy sygnał ostrzegawczy trudno sobie wyobrazić.

Jego nikczemne nadużycie męskiej władzy jest ponurym potwierdzeniem Bożego ostrzeżenia z 1 Księgi Mojżeszowej 3,16. Panowanie mężczyzn nad kobietami jest skutkiem ludzkiego nieposłuszeństwa. Nie jest przykazaniem Boga dla mężczyzn.

Do dalszego studium

Więcej o tradycyjnej opinii większości o niższości kobiet i o jej odrzuceniu zob. True Complementarity: The way of Christ for men and women (Apollos, 2026), rozdział 2.

Więcej o komplementarnym pojęciu „ról” zob. True Complementarity: The way of Christ for men and women (Apollos, 2026), rozdział 7.

Więcej o 1 Księdze Mojżeszowej 2 i 3 zob. True Complementarity: The way of Christ for men and women (Apollos, 2026), rozdziały 5 i 6.

Więcej o kobietach w Starym Testamencie zob. True Complementarity: The way of Christ for men and women (Apollos, 2026), rozdziały 7 i 8.

Więcej o Jezusie, Dwunastu i ewangeliach zob. True Complementarity: The way of Christ for men and women (Apollos, 2026), rozdziały 3 i 4.

Więcej o 1 Liście do Koryntian 7 zob. True Complementarity: The way of Christ for men and women (Apollos, 2026), rozdział 9.

Więcej o Liście do Efezjan 5 zob. True Complementarity: The way of Christ for men and women (Apollos, 2026), rozdziały 10 i 11.

Więcej o 1 Liście Piotra zob. True Complementarity: The way of Christ for men and women (Apollos, 2026), rozdział 12.

Więcej o służbach kobiet w Nowym Testamencie zob. True Complementarity: The way of Christ for men and women (Apollos, 2026), rozdziały 13–17.

Więcej o 1 Liście do Koryntian 11,2-16 zob. True Complementarity: The way of Christ for men and women (Apollos, 2026), rozdziały 18–20.

Więcej o 1 Liście do Koryntian 14,34-35 zob. True Complementarity: The way of Christ for men and women (Apollos, 2026), rozdziały 21 i 22.

Więcej o 1 Liście do Tymoteusza 2 zob. True Complementarity: The way of Christ for men and women (Apollos, 2026), rozdziały 23–29.

Więcej o kwalifikacjach starszych w 1 Liście do Tymoteusza 3 i w Liście do Tytusa 1 zob. True Complementarity: The way of Christ for men and women (Apollos, 2026), rozdział 30.

Jeśli niepokoi was wpływ kultury na interpretację Biblii oraz „równie pochyłe” (gdy jedna zmiana poglądu prowadzi do kolejnej), zob. True Complementarity: The way of Christ for men and women

(Apollos, 2026), rozdział 31.

Przypisy

1. O braku wyjaśnienia zob. Hurley, Man and Woman in Biblical Perspective, 1981: 200–2; Recovering Biblical Manhood and Womanhood, 1991: 180–1 (Moo); Knight, The Pastoral Epistles 1992: 140; Mounce, Pastoral Epistles 2000: 120–3; Grudem, Evangelical Feminism and Biblical Truth 2004: 65–9, 299–302; Blomberg, Two Views on Women in Ministry 2005: 168; Sandom, „Different by Design" 2012: 154–60; Köstenberger i Köstenberger, „God's Design for Man and Woman" 2014: 205–12; „Women in The Church", wyd. 3: 155– 61 (Köstenberger), 188–90 (Schreiner); Smith, God's Good Design 2019: rozdz. 2; Grudem, Systematic Theology, wyd. 2, 2020: 1152, 1161; DeYoung, Men and Women in the Church 2021: 79–80; Kuruvilla, 1 and 2 Timothy, Titus 2021: części 4.2.1–2. Yarbrough (The Letters to Timothy and Titus 2018: 175) wprawdzie nie odnosi się wprost do tej trudności, ale mówi, że myśl przewodnia Pawła „to taktowny sposób przypomnienia Tymoteuszowi o podziale pracy, który obowiązywał podczas nabożeństwa zboru". Nie jest to jednak przekonujące. Gdyby zakazywanie kobietom nauczania było zwykłą praktyką Pawła, przypominanie o tym Tymoteuszowi nie byłoby taktowne. Dla porównania: jego zwykłą praktyką było potępianie niemoralności seksualnej, ale nie można sobie poważnie wyobrazić, że z taktu napisałby do Tymoteusza: „Nie pozwalam na niemoralność seksualną". Ponadto takt Pawła przejawia się w tym liście w tym, że nie wymienia z imienia źle postępujących bogatych kobiet, podczas gdy wobec Tymoteusza jest przez cały czas dość bezpośredni (zob. 1,3; 18–19; 3,15; 4,6–7; 11–16; 5,1; 21–23; 6,2; 11–14; 20–21).

   W przypisie 309 Yarbrough podaje dwa miejsca, w których użyto słowa „«pozwalać»", a one jeszcze podkreślają tę trudność: (1) W 1 Kor 14,34 „nie jest pozwolone" to strona bierna w trzeciej osobie, która dobrze nadaje się do przedstawienia ogólnej reguły ustanowionej przez właściwą władzę, w przeciwieństwie do „nie pozwalam"; (2) W 1 Kor 16,7 Paweł mówi, że ma nadzieję kiedyś odwiedzić Koryntian, „jeśli Pan pozwoli" – co Pan może uczynić w jednym czasie, a w innym nie. Poruszyłem ten problem z „Nie pozwalam" w: Bartlett, Men and Women in Christ: Fresh Light from the Biblical Texts 2019: 220. O ile mi wiadomo, żaden recenzent o nastawieniu komplementarystycznym, który zajmował się moją książką, nie udzielił na to odpowiedzi. Ktoś może wskazać na to, jak mówią faryzeusze w Ewangelii Marka 10,4 („Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy") i Jezus w Ewangelii Mateusza 19,8 („Z powodu zatwardziałości waszych serc Mojżesz pozwolił wam się rozwodzić"). Odniesienie dotyczy skutku przepisu Prawa Mojżeszowego w 5 Mojżeszowej 24,1-4, który zabraniał mężczyźnie, który rozwiódł się z żoną, ponownie ją później poślubić; zakładało to, że rozwód był tolerowany, a Jezus wyjaśnia, dlaczego tak było. Tu jednak „Mojżesz" to skrótowy sposób wyrażenia, oznaczający „Prawo Mojżesza", a te teksty nie używają pierwszej osoby („Pozwalam"). W rzeczywistości w Prawie Mojżeszowym nigdzie nie ma słów „Pozwalam" ani „Nie pozwalam", a i sam Jezus nigdy nie używa takiego zwrotu, gdy przedstawia regułę postępowania.